

GABINET FIGUR WOJSKOWYCH

Autor: Administrator

We wtorek 15 lipca 2014r zapraszamy na wernisaż nowej wystawy GABINET FIGUR WOJSKOWYCH.

Patronat honorowy Starosty kołobrzesckiego - Tomasza Tamborskiego

WERNISAŻ 15 lipca 2014r, wtorek, Godzina 18.00

MUZEUM ORAZ POLSKIEGO W KOŁOBRZEGU

Oddział Historii Miasta, ul. Armii Krajowej 13, Sala plafonowa

GABINET FIGUR WOJSKOWYCH

Od 15 lipca 2014 roku zapraszamy Państwa do świata niezwykłej pasji kolekcjonowania. Głównymi bohaterami wystawy będą figury żołnierzy z okresu II wojny światowej, reprezentujące wszystkie rodzaje formacji wojsk alianckich i niemieckich, w nietypowej skali 1:6. Są to repliki wiernie oddające oryginalne umundurowanie, oporządzenie, broń, z wszelkimi detalami obrazującymi realia II wojny światowej.

Wystawa

zaaranżowana w formie gabinetu osobliwości – panoptikum, Kunstkamery – adresowana jest do widza w każdym wieku. Do miłośników modelarstwa, i ale i tych, których ciekawi pasja rekonstruowania rzeczywistości w mikroskali. Gabinet Figur Wojskowych to także nawiązanie do świata popkultury, gdzie historia łączy się ze znanymi postaciami kina i polityki. Twarze figurek często wzorowane są na twarzach aktorów, gotowa figura może więc dodatkowo kojarzyć się z postacią z filmu wojennego. Wytrawny widz dojrzy tu i Jana Reno, Bruce Willisa czy Toma Hanksa.

Sam proces powstawania figur jest taki sam, ale efekt końcowy ich

prezentacji jest rezultatem wieloletniej pasji ich kolekcjonera: pana Jacka Sułkowskiego z Krakowa.

Dziękujemy

jego pasji poznajemy świat rekonstrukcji w mikroskali. Tu bowiem nie ma dwóch takich samych figur. Każda z nich jest unikatowa.

Ciekawy

wydaje się być sam proces tworzenia kolekcji. Najpierw rodzi się pomysł. Przeglądanie zdjęć archiwalnych, wybór konkretnej postaci, sceny. Figury o wysokości 25-30 cm wykonane są z plastiku, żywicy i mają ruchome stawy kończyn, zginane tułowia. Dzięki temu mogą przybierać rozmaite postawy, pozy. Pierwszy zakup to korpus. Ale to główna jest najważniejsza! Musi być idealnie zgrana z mundurem, czapką. Zmiana główki potrafi zmieniać całkiem figurę. I na koniec mundur, oporządzenie, broń. Mundury wykonane są z sukna mundurowego, dzianiny, skóry naturalnej i ekologicznej. Obuwie z obu rodzajów skór. Szyte tak jak oryginalne – z pikowaniami, stąbnowaniami, zapinaciami na miniaturowe guziki, sprzączki, rzepy, troczki. Oporządzenie i broń mogą wręcz zaskakiwać wiernością, z jaką naśladują oryginały. Broń ma ruchome części, można przeładowywać i wymieniać magazynki, w kaburach znajdują się pistolety, a w ładownicach magazynki.

Nadchodzi

moment składowania figur i ich ubierania. Tutaj potrzebna jest duża dokładność, precyzja i cierpliwość. Miniaturowe guziki niełatwo jest zapinać, a założenie oficerek okazuje się równie trudne jak w rzeczywistości, kiedy nie ma w pobliżu adiutanta...

Na wystawie będziemy mogli obejrzeć efekt tej żmudnej pracy przez pryzmat kolekcji składającej się z 250 figur.

Uzupełnieniem

wystawy będzie prezentacja różnorodności skali modelarskich i materiałów wykonywania figurek. Zobaczymy również w rozmiarze od 1:15 do 1:38, wykonane z plastiku, żywicy, modeliny i metalu. Wystawa jest także okazją do prezentacji pasji kolekcjonerskich modelarzy: unikatową kolekcję figur z Powstania Listopadowego zaprezentuje pan Ireneusz Piecyk, zobaczymy figury wkomponowane w dioramę Wojny Siedmioletniej autorstwa Krzysztofa Plewako, oraz modele wykonane przez członków SKM Szkwał oraz Koszalińskiego Plutonu Modelarskiego.

Zapraszamy do Muzeum!

JACEK SUŁKOWSKI o sobie...

Wojsko,
militaria i rysunek interesowały mnie od zawsze. W liceum nie
narzekałem jak inni na lekcje przysposobienia obronnego, a upust swojej
kreatywności rysownika dawałem na pozostałych lekcjach, poprawiając
siemiące rysunki w podręcznikach i kreśliąc karykatury, nie zawsze ku
uciesze osób portretowanych w ten sposób.

Po
maturze myślałem o studiach w akademii wojskowej, ale losy potoczyły
się inaczej. Wojsko w pigułce poznałem odbywając zasadniczą służbę
wojskową w Karpackiej Brygadzie WOP, potocznie zwanej Strzelcami
Podhalańskimi. Mundur galowy Podhalańczyków pozostaje na długo w
pamięci, może nie pozostał wciąż bez wpływu na moje hobby... Rysowanie i
malowanie towarzyszyło mi podczas służby wojskowej w dość niecodzienny
sposób. Stworzone przeze mnie obrazy – mające wprowadzić niewiele
wspólnego z militariami – zdobiły chusty spoczywające na ramionach
młodych mężczyzn opuszczających szeregi armii.

Praca
zawodowa polegająca na prowadzeniu rodzinnego interesu nie jest
związana z wojskiem, ale jej wykonywanie – naprawa urządzeń
elektromechanicznych – wymaga cierpliwości, dokładności, precyzji. Tak
jak modelarstwo, które jest moją pasją od ponad 25 lat.

Wszystko
zaczyna się od modeli militariów w skali 1/35, obejmujących okres od I
wojny światowej do współczesności. Budując modele korzystam z książek,
monografii i innych publikacji poświęconych rozwojowi uzbrojenia armii
świata. Zamiastowanie do rysowania, malowania bardzo przydało się w
odtworzeniu detali. Sklejone modele malowałem najpierw przy użyciu
aerografu, a następnie wykazywałem za pomocą pędzli, dbając o
najdrobniejsze szczegóły. Tworzyłem też z nich dioramy na kształt
obrazów batalistycznych.

Wybrane
egzemplarze z liczącej około 450 pozycji kolekcji były w 1999 r.
prezentowane w Muzeum Historycznym m. Krakowa w ramach wystawy prac
modelarzy krakowskich i podczas wystawy autorskiej zorganizowanej w 2000
r. w Katolickim Centrum Kultury w Krakowie

wystawa będzie prezentowana do 30 września 2014r